

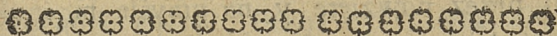


MONITOR

Na R. P. 1769.

Nro LIX.

d. 26. Lipca.



*Vitiis nemo sine nascitur, optimus ille est,
qui minimis urgetur.*

Horat. Sat. L. r. Eclog. 3.

Nikt się bez skazy nie rodzi, ten jest
nayszczęśliwszy, ktoremu naymnieyſze
dukuczaią.

Dalszy wykład

poprzedzaiącey rzeczy.

DOlegliwość y czulość, dway są dziel-
ni mowcy, ktorzy słabość y bole-
ści na pomoc wzięwſzy, ſnadno by y

nayupartszego niemocą iaką zwątłonego
 przepną y przekonaią, że przy swym
 zupełnym zdrowiu nie jest, ale wnetrz-
 ną lub zewnetrzną przyczynę do tego
 dawszy, w takim stanie zostacie, iż leka-
 rza y lekarstwa nieuchronnie potrzebu-
 ie. Z tym wszystkim znayduią się ludzie
 takowi, ktorzy czyli to przez upor, czy-
 li przez powzięte y na umyśle mocno
 zasadzone o czerłwości sił swoich ro-
 zumienie, do tego się nikomu przywieść
 nie daią, aby uwierzyli, że są prawdzi-
 wie choremi. Podobnym sposobem pier-
 wsze początki y iasne prawdy tak są
 w sobie oczywiste y silne, że by naybłę-
 dliwsze zdanie zawstydzic zbić y zni-
 szczyć potrafią; wszakże nie zawsze ani
 wszędy tego dokazują. Są takowe u-
 mysły, ktore sameż swoje błędy za nay-
 gruntownieysze prawidła maiąc, wszy-
 stko to co do objaśnienia onych służy,
 za ciemność, co do przekonania onych
 dąży,

dąży, za fałsz poczytują. Co jeżeli tym
 nędzniejszy jest stan pierwszych, że się
 do żadney niemocy nie znaiąc, o żadnym
 też leczeniu bynajmniey nie myślą, pe-
 wnie tym żałośniejszy jest niedola dru-
 gich, że swe mylne zdania za wyroki
 nieomyłne biorą. Co gdyby przynaj-
 mniey mniejsza tych nieuleczonych na
 rozumie chorych leczba była; lecz nie-
 stety! cały świat onemi jest napelniony,
 tak dalece, że co Horacyusz mowi o cno-
 tliwości, mieniając, że ten jest z ludzi nay-
 cnotliwszy, ktory najmniey ma występ-
 kow, toż samo o rozsądności mowić się
 może, że ten jest nayrozsądniejszy, kto-
 ry mniey za innych ma w zdaniu uprze-
 dzenia. Tak podchlebia sobie każdy, że
 się zupełnie zna, y to co dobrego lub
 zdrożnego w nim jest, należycie pozna-
 ie, gdy tym czasem tak rzadka jest rzecz,
 aby kto wedle słuszności o sobie sądził,
 iak jest niezwyczajna, aby siebie kto
 porzą

porządnie miłował. O innych ludziach nie zawsze sprawiedliwie sądziemy, gdyż nas częstokroć powierzchowne onych ułożenie z wewnętrznym nie zawsze zgadzające się, częściej zaś samo wprzód o nich powzięte mniemanie nami y oszukuje, z tym wszystkim nie jest rzecz tak trudna, abyśmy z czasem y pomalu z powierzchownych postępów, słów, y obrotów czyich poznać go, y iakiby był dociec nie mieli; ale gdy przychodzi o sobie sądzić, na tych miał rozliczne namiętności się zbiegają, które miłości własney kolorow dodając, do odmalowania owego pochlebnego obrazu dopomagają, iaki się w oczach naszych tyle razy stawia, ile razy na siebie spojrzeć chcemy. A lubo inne namiętności z czasem żywości ognia pozbawione, powoli usypiają, ta jednak która się na uprzedzeniu zdań naszych zasadza, y temuż uprzedzeniu wzajemne wsparcie daie, nie tylko z la-

ty nic z sił swych nie utracą, ale y o-
 wżem coraz się bardziey wzmaga, y sil-
 nieyszą się codzien staie. Powie tu
 kto podobno, że ieśli tak iest, a uprze-
 dzenie każdemu prawie iest przyrodzo-
 ne, na coż więc temu naganiać co z przy-
 rodzeniem naszym tak ściśle iest skoia-
 rzone? Niech mi się iuż godzi ten zarzut
 uprzatnać. Prawda że uprzedzenie przez
 swoy obyczay y długie a coraz
 wzrost biorące nad rozumem naszym go-
 rowanie, w nieiaką się drugą naturę za-
 mienia, z tym wszystkim przyrodzonym
 nam przymiotem nazwać się nie może.
 Nabywamy go, gdy namci, ktorym straż
 niedoleźnego wieku naszego iest powie-
 rzona, iuż to owe nieprawe rozumie-
 nie, w umysły nasze powolne, niby w
 miękki wołk wrażaią, gdy nam błędne
 mniemanía o czci, sławie, dobru y szczę-
 ściu naszym prawdziwym zaszczipiaią,
 gdy nas tego co boiaźni nie godne, lę-
 kać

kać się, w tym zaś gdzie namyśtu y ostrożności potrzeba, zuchwałym byź uczą; tym samym jednak że go nabywamy, luboby w nas nieszczęsną swą dzielnością y naychwalebnieysze przymioty zatłumiło, luboby wedle upodobania ną umyśle naszym panowało, przymiotem jednak z przyrodzenia pochodzącym znać się bynaymniey nie powinno. A tu mi właśnie podaje się pora, tych, którym wychowanie młodzi poruczone jest, do iak naywiększey pilności y bacznosci zachęcać. Oddaią im rodzice lub opiekunowie młode swe latorośli, iakimi więc fokami napawać ie będą, takie też z czasem owoce po nich uyrzą. Czyłte to są tablice, ktore ich dozorowi są polecone, iakowe zatym na nich prawidła wyryią, takowe też znamiona po nich w dalszym czasie obaczą. Mogą gdy zechcą nasiona szczęśliwości na tey świeżo dobytey ziemi zasiać, ktorych pożytek całemu

temu na potym kraiovi udzielony będzie, wszakże mogą też, gdy przewrotności, nierostropności, lub gnuśności swej kwoli uczynią, y tego dokazać, że takowych ukształtują ludzi, ktorzy wedle zaszczepionych na umyśle zdrożnych lub też błędnych prawideł postępując, nie tylko siebie, ale też y Oyczyznę swą o nieszczęście przyprawią. Ani mi tego przykładów przytaczać nie potrzeba, ile że sami cale łatwo w dzieiach onych zadostć naczytać się mogą. Azaż nie iednego młodzieńca uprzedzenie od nauczycielow zasadzone, całą Monarchią Grecką do upadku przywiodło? albo czyli trudno tego dowieść, że nienawiść między dwoma znacznieyszemi w kraiu domami, od mniey baczných rodzicow y nauczycielow na umyśle powolnych dzieci wkorzeniona, toż dopiero uprzedzeniem oczy na wszelkie obowiązki obywatelstwa y ludzkości zamykającym wsparta, cale

całe Xięstwa we Włoszech, całe Królestwa w Hiszpanii wzburzyła, zniszczyła, y do zguby przyprowadziła? więcey tedy nie dodam, to tylko wspomnę, com w przeciagu myśli tych nad uprzedzeniem zawsze miał na pamięci, że im większa nieszczęśliwość z tego źródła wypływa, tym pilniey młodzi strzedz należy, aby z niego, poiona nie była; im bardziey ta umyśłu choroba jest nieuleczona, tym pilniey starać się przyłstoj, aby nią umyśl żyć poczynający nie był zarażony. Jeżeli zaś na koniec rzecz się zbyt trudna widzi, rozum wschodzący od wszelkiego uprzedzenia wolny zachować, przynajmniey tego życzę, aby miejsce szkodliwego, pożyteczne; miejsce występnego uprzedzenia, cnotliwe zastąpiło.

